Dziennik Poznański
ychodzi codziennie, z wy-
jątkiem poniedziałków
i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.
Dodat. polnischen
2 tal.
Postach krajowych
2 tal. 15 sgr. 9 fen.
z Dodat. polnischem
2 tal. 18 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Ogłoszenia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być
frankowane.

№ 51. Sroda 4 marca 1863. № 51.

Poznań, 3 marca. Szumnie ogłosił Dziennik Powszechny w nadzwyczajnym Dodatku, że oddziały Langiewicza i Jeziorańskiego do szczętu rozbite pod Włoszczową, 70 wozów z obłogami i 152 koni dostały się w ręce Rosyan, Langiewicz ranny uszedł „w kierunku Sandomierza," że włościanie ścigają uciekających, itd. Równocześnie z tym kłamliwym biuletynem rosyjskim odbieramy wrocławskie dzienniki, z których Br. Ztg. z Katowic, 1 marca donosi, że pomiędzy Ząbkowicami a Częstochową powstańcy Rosyan pobili, a wojsko rosyjskie pobite przez Langiewicza wpadło na świeży oddział Cieszkowskiego, i bój trwał jeszcze, a z tychże Katowic, 1 marca, donoszą do Schl. Ztg. o telegramie przybyłym o pół do jedenastéj przed południem 1 marca, téj treści: „Wojsko rosyjskie pod Ząbkowicami dziś rano zupełnie potarte lub zabrane w niewolą; Langiewicz w 6000 powstańców tam przybył i zupełnie pokonał Rosyan którzy wrócili z Sosnówca i złączyli się byli z większym oddziałem z Dąbrowy, powołanym podobno przez Rosyan na pomoc w oczekiwaniu powstańców, w sile przeważnéj; z Częstochowy napróżno żądano pomocy, bo powstańcy przerwali zaraz czasu telegraf." Podróżni ze Sosnówca donoszą o walce pod Myszkowem, gdzie powstańcy w sile 4000 podjęli bój z oddziałem kozaków liniowych i piechoty konsystujących w Częstochowie. Powstańcy oddział ten odcięli i mocno mu się dali we znaki. Rannych i chorych przywieziono podobno na wozach na dworzec myszkowski.

Jasny obraz walki pod Małogoszczem, Włoszczową o któréj dziennik Powszechny w tak tryumfalnym głosi tonie, daje nam Czas krakowski niedzielny w tych słowach:

Mamy już szczegółowe a dokładne doniesienia o boju stoczonym zwycięzko przez jen. Langiewicza złączonego z Jeziorańskim pod Małogoszczem w d. 24 lutego, z trzema oddziałami rosyjskiemi pod dowództwem pułkowników Czengierego, Zwirowa i Dobrowolskiego, wynoszącemi razem przeszło 4,000 ludzi i 6 dział. Opiszemy tu wypadki te kolejno.

Niewdając się dziś w opis pochodu jen. Langiewicza, powiemy, iż w dniu 24 lutego rano był w Małogoszczu, miasteczku drewnianém o 1½ mili od Chęcin między wzgórzami leżącém, iż tamj już zastał Jeziorańskiego, który od Włoszczowy nadciągnął i z nim się połączył. Lecz równocześnie wojska moskiewskie z trzech stron do Małogoszcza śpieszyły: pułkownik Zwirów znany z okrucieństw, z batalionem piechoty i dwoma działami szedł z Jędrzejowa, dokąd przybył z Kielc; z wsi Trzegów, leżącéj w połowie drogi między Jędrzejowem a Chęcinami szedł Dobrowolski także z batalionem piechoty i dwoma działami ciągnąc od Stobnicy; z Kielc naprzód szosą do Chęcin następnie drogą boczną ku Małogoszczowi śpieszył pułkownik Czengiery również z batalionem piechoty i dwoma działami; nadto każda z trzech kolumn rosyjskich miała oddział kozaków, a Zwirów miał także szwadron dragonów. Pierwsze trzy kolumny Zwirowa i Dobrowolskiego połączyły się z sobą na milę przez Małogoszczem i razem przed tém miastem ukazały się od strony południowo wschodniéj, gdy Czengery dążył od strony północno-wschodniéj.

Jakkolwiek jen. Langiewicz tak wprzódy jak i teraz nie zamierzał przyjąć bitwy niechcąc się wdawać w boje regularne, jednak położenie rzeczy znaglało go przyjąć bój. Wyszedłszy więc z miasteczka stanął w silnéj pozycyi na wzgórzach po zachodniéj jego stronie; opierając jedno skrzydło o las osadzony przez oddział strzelców, drugie o wąwozy, wyprowadził na przykre wzgórza trzy swoje śmigownice, lecz dwóch cięższych dział żelaznych wywieść szybko nie mógł i zostawić je miał pod wzgórzami. Pierwszym krokiem Moskali było zapalenie Małoszcza, którego jednak rabować nie mogli, gdyż jak tylko bliżej się podsunęli, celne strzały ze śmigownic i ogień strzelców z nad miasteczkem na wzgórzach rozwiniętych, położył ich wielu trupem, tak, iż opuścili miasteczko i po wschodniéj jego stronie ustawili się w szyk bojowy. Pozycya jednak Moskali była dla nich niekorzystną, gdyż musieli stać blisko wzgórz a takim razie palące się miasteczko zakrywało w części przed ogniem Polaków, cofnąć się zaś daléj w tył nie pozwalał im wąwóz doliny.

Ogień z obu stron trwał od 8 rano do 1, a ten bój ogniowy zeplatany był kilkakrotnie atakami kosynierów uderzających na piechotę rosyjską, która jednak atakowi niedotrzymała, ale cofając się strzelała. Przy jednym takim ataku kosynierzy po wrocie piechoty opanowali dwa działa, których jednak upromadzić nie mogli, gdyż artylerzyści uciekli z przodkami i końmi oddział tych kosynierów cofnął się, nie mogąc pod rzęsistym ogniem daléj się posunąć. Po 5 godzinnym w taki sposób wieczornym boju, Moskale straciwszy przeszło 400 ludzi w zabitych i ciężko rannych (cyfra autentyczna okazująca co znaczy tych 4 rannych podanych w biuletynie rosyjskim o téj bitwie) zaczęli się po pierwszéj godzinie cofać Mianowicie Czengiery począł się dość pośpiesznie ku Chęcinom, jak się zdaje z obawy, żeby jen. Langiewicz nie uprzedził go i niezaatakował Kielc. Zwirow i Dobrowolski cofali się do Tokarni, wsi leżącéj na drodze bitéj z Chęcin do Jędrzejowa. Jen. Langiewicz, który z początku postępował za Czengierym, zwrócił się następnie za Zwirowem i wieczór 24 lutego stanął w Tokarni, gdy Zwirow i Dobrowolskim już Tokarnią opuścili zrabowawszy ją w pochodzie, i zwrócili się na północ drogą bitą ku Chęcinom. Jen. Langiewicz przenocowawszy w Tokarni ruszył tąż drogą bitą, lecz w przeciwnym kierunku na południe, ku Jędrzejowu, ale niedojdzając do tego miasteczka zwrócił się znów z szosy na zachodnią jéj stronę i pociągnął do Nagłowic a następnie do Słupi, gdzie nocował 25 lutego.

Tymczasem kolumny Zwirowa i Dobrowolskiego ochłonąwszy z przestrachu, niewiedząc dokąd udał się Langiewicz, ruszyły powtórnie do Małogoszcza, gdy Czengiery osadził górzystą pozycyą pod Chęcinami, zagrażając drogę do Kielc. Zwirow z Dobrowolskim dopaliwszy reszty Małogoszcza, poszli ku Włoszczowy, w którąto stronę udała się część wozów jen. Langiewicza jeszcze w czasie boju w d. 24 t. m., gdy reszta taboru polskiego do Słupi podążyła. Pod wsią Ludynia na pół drogi między Małogoszczem a Włoszczową dopadł tam 2500 ludzi liczący oddział moskiewski trzydzieści kilka wozów, które pod eskortą 100 ludzi postępowały. Wozy te ustawiły się w tabor, z po za którego owych 100 ludzi dało ognia; ale przywitani rzęsistym ogniem z 4ch dział i 2000 karabinów moskiewskich, owych 100 Polaków straciwszy kilku ludzi opuściło te 32 po większéj części pustych wozów i cofnęło się dość zręcznie przez pobliskie błota, gdy Moskale ostrożnie atakowali, niewiedząc kogo atakują.

Dodać tu winniśmy, iż Polacy w owym boju pod Małogoszczem stojąc w dogodnéj a poczęści zakrytéj pozycyi, stracili tylko 120 ludzi, cztery razy większe klęski Moskalom zadawszy. Tak stały rzeczy do 26 lutego, dokąd nasze wiadomości sięgają i wówczas jen. Langiewicz obozował w okolicy Wodzisławia, a czytelnicy pojmą powody, dla których o dalszych jego ruchach zamilczemy.

Gdzie się w téj chwili znajdują oddziały Czengierego, Zwirowa i Dobrowolskiego, i co przedsiębiorą? nie wiemy. W pobliżu nas są dwa inne oddziały rosyjskie w Miechowie i w Olkuszu, pułkowników Bagrationa i Ostrowskiego; wprawdzie Bagration jest nieco osłabiony przez odesłanie z transportem proskrybowanych, trzech kompanii strzelców finlandzkich, szwadronu dragonów i dwóch dział; zawsze jednak rozporządza dzisiaj w Miechowie trzema kompaniami strzelców, które razem liczą do 600 ludzi, nadto 400 żołnierzy straży granicznéj, dzielnéj do rabunku lecz lichéj w boju, kompanią pułku Smoleńskiego i 60 kozakami.

W Olkuszu siły Ostrowskiego wynoszą do 1000 ludzi. W Strzemieszycach, na przecięciu się kolei żelaznéj z szosą od Olkusza, nocował 28 lut. mały oddział moskiewski z pułku Alenicza, stojącego wzdłuż kolei aż do Częstochowy.

Z dalszych okolic pola walki nie wiele dzisiaj mamy wiadomości. Doniesienia od granicy Szląska mówią, że niedaleko Łodzi, a mianowicie pod Łagiewnikami była dnia 22 krwawa utarczka między stojącym tam oddziałem polskim a Moskalami, a korespondenci gazety Szląskiéj donoszą, iż około 150 Polaków w potyczce téj zginąć miało; która to liczba zdaje się być bardzo przesadzona, tém więcéj, że o tak znacznéj utarczce mielibyśmy już jakie bezpośrednie doniesienie.

N. Pan raczył nadać jenerał-porucznikowi Kleistowi, dowódzcy 15 dywizyi, pozwolenie noszenia wielkiego orderu domowego białego sokoła, nadanego mu przez w. księcia saskiego.

Berlin, 2 marca. Król przyjmował dziś przed południem księcia Albrechta (syna), jenerał-marszałka polnego barona Wrangla, hr. Rederna, słuchał referatów rzeczywistego tajnego radzcy Illaira i rzeczywistego tajnego wyższego radzcy rejencyjnego Costenobla, tudzież ministra wojny. Następnie przyjmował N. Pan deputacyą rzemieślników z wszystkich prowincyi monarchii, prowadzoną przez złotnika Nauhausa w Berlinie.

— Tutejsza B. u H. Ztg. zwykle bardzo pewne mająca wiadomości, zestawia następujące pogłoski jakie w dobrze poinformowanych kołach berlińskich są upowszechnione:

Wyjazd księcia następcy tronu do Londynu na uroczystość zaślubin księcia Walii rychléj nastąpił, jak początkowo zamierzano. Kiedy księżna Pruska w podróż do Anglii się udawała, wynurzył książę kilku osobom ubolewanie, że swéj dostojnéj małżonce towarzyszyć nie może, gdyż okoliczności go zniewalają przynajmniéj jeszcze pierwszy tydzień marca w Berlinie pozostać. Pewnemu mężowi, który w przeszłym tygodniu rozmawiał z JKWysokością, oświadczył książę zmówiwszy się o uroczystościach, na jakich książę w Londynie będzie: że żałuje, iż stósunki polityczne pozbawią go przy obecnych odwiedzinach części popularności, która jego a jeszcze więcéj dostojną jego małżonkę przy dawniejszych odwiedzinach w Anglii tak radowała; przyjacielskie zaufanie, na jakie w Anglii napotykał u wszystkich, z którymi wchodził w jakiebądź stósunki, często czyniło go prawdziwie szczęśliwym. Kiedy osoba, do któréj to mówił, odrzekła, że i tą razą nie będzie inaczéj, dodał książę: „Zobaczysz pan, bardzo będzie inaczéj."

Że p. Bismarck upraszał w dniu 23 lutego króla o dymisyą, jest faktem o którym już się nie da powątpiewać. Pan Bismarck udzielił sam téj wiadomości obcemu dyplomacie i jednemu ze swoich kolegów w radzie ministeryalnéj, znakomitemu bankierowi. Również faktem jest, że w skutek tego hr. Goltz otrzymał wezwanie, ażeby stanął na czele gabinetu, ale wezwania tego nie przyjął.

Osoby, które usposobienia w najwyższém miejscu znają, mniemają, że rozwiązanie izby poselskiéj nastąpi jeżeli już nie w téj sesyi, to niezawodnie tego lata. „W żaden sposób nie może izba ta się znów zebrać."

Oczekiwane już przy ostatniéj podróży odwołanie posła hr. Launay, ma obecnie niezawodnie nastąpić. Kawaler Nigra, obecnie reprezentant króla Wiktora Emanuela w Paryżu, przybędzie zapewne w miejsce hr. Launay do Berlina. Do Paryża wysłanym być ma margrabia Villamarina, obecnie prefekt Medyolanu.

Katowice, 1 marca. Piszą do Br. Ztg.: Wczoraj 150 rosyjskiéj piechoty i 50 kozaków przybyło do Sosnówca. Byli tak pomęczeni, że rzucili broń i na miejscu układli się w błoto. Żona restauratora z litości chciała im dać wódki, ale oficer dowodzący zabronił, bo i tak miał największą biedę utrzymać ich w karności, a gdyby się popili, nie ręczy za życie gospodyni litościwéj. Skarżył się, że z największą trudnością kozaków wstrzymywać może od rabunku. Oficerowie obadwaj posilili się, ale oficer kozacki nie chciał zapłacić, mówiąc, że Polacy dostają wszystkiego darmo. Tymczasem oficer piechoty, wykształcony i ludzki, zapłacił za kozaka bez jego wiedzy, poczém kazał oddziałowi opuścić Sosnówiec, aby w nocy nie rabowali. Do Schl. Ztg. piszą, że pobyli z półtrzeciéj godziny, poczém na Sielce udali się do Zagórza. Są oni wysłani z Częstochowy dla obserwacyi wzdłuż granicy. Dowodzi niemi były oficer heski. Owych 50 liniowych Dońców na wszystkie strony podczas pobytu w Sosnówcu się rozbiegli, i oprócz posiłku dobrowolnie im ofiarowanego po mieszkaniach, żądali wódki, pieniędzy i cygar. Wszystkiego kazali w swéj obecności wprzódy mieszkańcom kosztować.

Katowice, 28 lutego. Donoszą do Schl. Ztg.: Pociąg warszawski spóźnił się wczoraj, ponieważ pod Babami dwie machiny wyszły z kolei. Wielopolski zachorował mocno. Dziś rano przybyli furyerzy rosyjskich gwardyi do Sosnówca. Pruscy poddani, z Mysłowic przybyli, powiadają, że wczoraj wieczorem pod Słupią patrole nad granicą strzelały na Polaków. Dwóch zabito, jednego rannego ulokowano w szpitalu mysłowickim górniczym. W Katowicach dziś 8 robotników obcych, którzy chcieli przejść granicę, zatrzymano i sprowadzono do przesłuchów.

— Z Dobrodnia, na Szląsku, donoszą do Schl. Ztg. z 26 lutego, że w Pankach, w Królestwie, nastąpiło starcie pomiędzy Rosyanami a powstańcami. Po czterogodzinnéj walce i kanonadzie, obie strony cofnęły się. Kilku uchodzących Polaków przybyło do Pielaw na pruskie territoryum, szukając schronienia; wojsko ich nie przyjęło czy odesłało (zurueckgewiesen).

Tarnowskie góry 26 lutego. Piszą do Ostd. Ztg.: Dziś rano o godzinie 11 przyprowadził pikiet pruskich huzarów pod dowództwem jednego oficera do miasta tutejszego na pięciu wozach transport przedmiotów rosyjskich, złożony z pieniędzy, pism, skrzyń, ubioru i kufrów; kilku zaś rosyjskich żołnierzy (nie kozaków) jechało konno, bez broni wśród pochodu tego. Sprzęty te rosyjskie umieszczono tutaj. Żołnierze eskortujący je utrzymywali, iż to własność rosyjskich urzędników granicznych okolicy tutejszéj, którą z powodu zbliżania się powstańców tutaj umieszczają.

KROLESTWO POLSKIE.

** **Warszawa**, 1 marca. Dodatek nadzwyczajny do rządowego Dziennika Powszechnego donosi, że oddziały Langiewicza i Jeziorańskiego rozbite zostały pod Włoszczową do szczętu. Już to po raz czwarty czy piąty rozbijają do szczętu Langiewicza buletyny moskiewskie, zanim więc jakąkolwiek wartość do dzisiejszego ogłoszenia przywięzywać będziemy, oczekujemy wiarogodnych z obozów naszych wiadomości. Dziwna jest w każdym razie, że Dziennik Powszechny, nie podaje nawet w przybliżeniu liczby zabitych i rannych, a o Langiewiczu powiada, że tenże raniony umknął „w kierunku Sandomierza." Jakim sposobem we Włoszczowie, która jest ze dwadzieścia mil odległą od Sandomierza, mogli Moskale ocenić ten kierunek, to doprawdy godne uwagi. Drugą wiadomością w dodatku nadzwyczajnym dzisiejszym zawartą, jest ogłoszenie rządowe, że udzielanie pomocy lekarskiéj lub duchownéj, rannym, nie pociągnie za sobą odpowiedzialności przed władzą. Ogłoszenie naiwne, kiedy wiadomo, że wszystkich, którzy dotychczas rannych opatrywali, żołnierze moskiewscy zabijali bez litości wraz z temi rannemi.

Dzisiejszéj nocy policya przy pomocy silnego oddziału wojska, przyaresztowała na ulicy Żelaznéj, partyą dziewięćdziesięciu młodych ludzi, którzy mieli tam punkt zborny przed wyjściem do obozu. W partyi téj połowę większą stanowiła młodzież żydowska, a jeden z téj młodzieży nazwiskiem Lande, w skutek oporu jaki policyi przytrzymującéj go stawił, przez żołnierzy na miejscu zakłuty został.

W obec rozwijającego się powstania narodowego, wszystkie stronnictwa ustały, niema już u nas stronnictw, tylko jest naród przeciwko ciemiężcom stojący. Jedyną przyczyną, że powstanie niedoszło jeszcze do najobszerniejszych rozmiarów, jest brak broni. Rąk ochoczych jest dużo, ale komitet centralny na stopniowe tylko wychodzenie ochotników dozwala, bo ludzie nieuzbrojeni, siły obozów wcale niewzmagają, owszem przyczyniają się do utrudnienia wszystkich obrotów.

Warszawa, 1 marca. O potyczce pod Żelechowem, 20 lutego, o któréj donosi Dz. Powsz., donosi, że 150 powstańców zabito, donoszą z pewnego źródła do Br. Ztg., że cały oddział powstańców tylko wynosił 180, a z tych poległo siedmnastu. Rosyanin Petrow, wysoki urzędnik w ministerstwie, pięć dni trzymany u Langiewicza jako jeniec, miał list wręczyć w. księciu od jenerała. Godzinę rozmawiał z namiestnikiem; niewiadomo co list zawierał, natomiast wiadoma rozmowa Petrowa z Langiewiczem, kiedy go ten puszczał na wol-

ność. Pobyt pięciodniowy przekonał zapewne Rosyanina, że powstańcy nie są rozbójnikami, jak ich raczą mianować urzędowe pisma rosyjskie. P Petrow bardzo wysoko ceni zdolności jenerała, i jego ludzkość. Na Rosyanach, pilnie odwiedzających Petrowa, szczegóły opowiadane z owéj pięciodniowéj nader względnéj niewoli, wielkie sprawiają wrażenie. List z Pińska, z zeszłego tygodnia, donosi, że powstańcy zabrali tamże 25,000 rubli z kasy skarbowéj.

— O potyczce zaszłéj pod Łagiewnikami opodal Zgierza donoszą do Schl. Ztg.: W dniu 22 lutego przybył do Łodzi oddział powstańców złożony z 30 ułanów, 60 strzelców i 210 kosynierów i aresztował burmistrza wraz z kolegium magistrackiém. Po południu nadeszła przednia straż kozaków rosyjskich a w poniedziałek cztery roty piechoty i 90 kozaków celem odszukania Polaków rozłożonych pod Łagiewnikami. Już wieczorem nadeszła wiadomość, iż ci zostali napadnięci, skutkiem czego okropna rzeź nastąpiła, w któréj Polacy cudów waleczności dokazywali. We wtorek o godzinie 10 przywieziono rannych Polaków, z których w ogóle 150 padło, 14 raniono, a 85 do niewoli zabrano. Pomiędzy temi znajdują się 4 kobiety i kilku starozakonnych, wszyscy jeszcze bardzo młodego wieku. Moskale mieli także znaczne straty.

— Wedle telegramów lwowskich d. 24 pod Rudą, na północ wschód od Chełmu, w Lubelskiém, 2000 powstańców pod Nieczajem i Bogdanowiczem miało stoczyć potyczkę z Rosyanami, ponieść straty i być poczęści odpartymi za Bug. Gdzie drwa rąbią, padają wiory, straty więc były niezawodnie, skoro była potyczka, jeżeli zaś siły rosyjskie były przeważne, przeniesienie się oddziału za Bug na Wołyń zupełnie jest naturalne i korzystne. Jeżeli zaś oddział za Bug się przeniósł, mogą śmiało w Warszawie głosić, że nie istnieje w Królestwie, a dopiero gubernator wileński lub kijowski będzie głosił o nim raporta.

— Piszą stąd, 23 lutego, do Czasu: Cząstkowe w niektórych okolicach niepowodzenia, jakich doznały oddziały powstańcze, nie zmniejszyły zapału ani też nie wstrzymały formowania się nowych oddziałów. Charakter powstania jest taki, że nie może być jedném choćby najsilniejszém uderzeniem, jedną choćby największą klęską zabite, albowiem nie ma środkowego ogniska, nigdzie się nie centralizuje. Pobite w jedném miejscu, na drugiém wyżéj głowę i chorągiew wolności podnosi.

Pochopność do walki olbrzymia. Kilka dni temu pomimo szalenie despotycznego ogłoszenia jenerała Korffa, które zakazało prawie ludziom chodzić po ulicach i zamknęło ludność w domach, 600 młodzieży omyliwszy czujność policyjną, z bronią w ręku udało się za miasto, zatrzymali pociąg kolei i pojechali w naznaczone sobie miejsca, ścigani przez wojsko, z którém starcia potrafili uniknąć. Dzisiaj stoją już w polu, przygotowani do walki z najazdem. Wszędzie śpieszą do boju, a po przegranéj stają nowe szeregi, silniejsze otrzymaném doświadczeniem.

Niektóre okolice Litwy poruszyły się. Potworzyło się wiele drobnych oddziałków, które wzmocnią powstanie i rozszerzą je daléj. Oddział Rogińskiego, który od Siemiatycz poszedł do Białowieży, przebył szczęśliwie drogę i już pod Prużanami miał szczęśliwą potyczkę z Moskalami. Słychać też i o poruszeniu w okolicach Kobrynia, i w witebskiéj gubernii.

Moskale prowadzą wojnę zniszczenia, chciwi rabunku, a gorętsi do mordu bezbronnéj ludności niż do walki z powstańcami. Wszędzie, gdzie przejdą, zostawiają pustynią. Palą wsie i dwory, zabijają spokojnych ludzi. Wojsko naczelnika morderców ludności bezbronnéj, jen. Maniu ina, który wyrznął mieszkańców Semiatycz, popełniło nowe mordy we wsi Dołubiznie blisko puszczy Białowieskiéj. Napadli na dwór, w którym było cicho a powstańców ani śladu, mimo tego żołnierze zrabowali go i zabiwszy męża i żonę pp. Śnieżków, wymordowali domowników. W Mławskiém blisko Grzybowéj, gdzie była potyczka, w któréj straciliśmy 30 zabitych, kozacy napadli na dwór dzierżawcy p. Kanigowskiego i bagnetami go zakłuli, a nożami głowę oderznęli. Rozboje moskiewskie szerzą się, nakazywane przez rząd, który do okrucieństwa kłamstwo łącząc, zaprzecza im i usiłuje ukryć.

W Dzienniku Powszechnym rząd moskiewski niedawno doniósł, że w obozie powstańców w Sandomierskiém ujęto czterech księży, a między niemi kanonika z Sandomierza. O tym ostatnim mamy bliższe szczegóły. Kanonik Malanowicz jechał za interesem do Warszawy, a że ma parafią pod Szydłowczem nocował w niéj, nieszczęściem w sam dzień boju tam stoczonego. Jeden z powstańców ranny przybył, prosząc o zawiązanie rany, co też ksiądz uskutecznił; drugi ranny, przywlókł się na ganek parafialnego domku; ksiądz widać bardziéj mając w pamięci ewangelią i przypowieść o miłosiernym Samarytanie, niż ukazy carskie, wyszedł i zaczął mu dawać ratunek. W téj chwili nadbiegają kozacy, dobijają rannego, a księdza chcą wziąć ze sobą. Nie opierał on się bynajmniéj, lecz przedstawił, że jeżeli go aresztują i mają gdzie odstawić, to niech pozwolą zaprzęgnąć do bryczki, którąby go odstawiła pod konwojem. Kozacy przystali, lecz zamiast wsadzić na bryczkę kanonika, wsiedli sami, jego zaś, przywiązali za bryczkę na powrozie i w taki sposób dostawili do Radomia, gdzie moskiewskie władze tryumfują, że ujęły „księdza buntownika“. Wszystkich najokropniejszych gwałtów, jakie Moskale spełniają, wszystkich pożarów, które wzniecili i mordów które popełnili nikt wyliczyć nie zdoła. A ile to jeszcze podobnych mordów, barbarzyństw przypominających najście Mongołów w 13 wieku popełnią armie rządu, który liberalnym i wspaniałomyślnym się nazywa, i do którego „łaskawości“ odsyłano naród przez lat tyle, aktóra to „łaskawość“ była zawsze i jest jednoznacznikiem z największém okrucieństwem, uciskiem i dzikością.

W okolicach wsi Łukowa blisko Makowa przyszło dnia 20 t. m. do krwawego boju. Wprowadzeni na błota i wzięci we dwa ognie, pobici Moskale zostali, tak że z kompanii 10 tylko uciekło. Utarczka pod Białą (w Podlaskiém) była także pomyślną. Moskale tam zostali zupełnie pobici. Jest wieść o potyczce w Kujawach, lecz nie wskazuje miejsca i rezultatu boju, tylko, że zginąć tam miało wielu. Wszakże skarżą się na brak broni i dowódzców.

Odbieramy w téj chwili wiadomość o bitwie pod wsią Okrzeja, 21 lutego, w okolicach Żelechowa, w któréj nasi zwycięstwo odnieśli. Okrzeja miasteczko o dwie mile od Żelechowa w kierunku południowo-wschodnim ku Lublinowi, odległą jest także o trzy mile od twierdzy Iwangorodu czyli Demblina leżącego przy ujściu Wieprza do Wisły.

* **Z Kongresówki**, 28 lutego. Już od dwóch dni dochodziły nas wiadomości, że oddział powstańców, odcięty z pod Miechowa, ciągnie lasami ku Pankom (Zakładom górniczym wielkiego Pieca między Częstochową a Wieluniem, od granicy zaś Królestwa Polskiego na 8 wiorst położonym). Jako też 24 lutego oddział ten, składający się z trzystu kilkudziesięciu ludzi pod dowództwem pana Cieszkowskiego, wieczorem zajął Panki, dla wypoczynku po forsownym marszu, zaopatrzenia się w żywność i konie, na których mu zbywało, a zarazem połączenia ukrywających się przed branką do rosyjskiego wojska ludzi. Dowodzący pan Cieszkowski ranny jest w prawą rękę, i zaprawdę podziwiać należy jego heroizm i poświęcenie, że tak ciężko będąc rannym, nie ukrył się gdzie dla przyjścia do zdrowia, ale daléj prowadzi garstkę swych walecznych towarzyszy. W dniu 26 z. m. dano znać p. Cieszkowskiemu, że na kolonii Kluczno, u wójta gminy podejrzanéj opinii znajdują się złożone przez włościan dóbr rządowych czynsze, i podmówiono, aby sam p. Cieszkowski z kilkudziesięciu ludźmi pojechał dla zabrania owych pieniędzy, zapewniając, że Moskale nie mając wielkich sił, stoją w Częstochowie, i o żadnym ruchu wojsk ku Pankom nie słychać. Pan Cieszkowski dużo zbłądził, najprzód że naokoło obozu swego nie porozstawiał widet, powtóre, że sam, jako dowódzca, z wybor nemi strzelcami, pomimo licznych przedstawień oddalił się do wsi Kuczny, o milę od obozu odległéj, dla zabrania mniemanych czynszów. Jako też po wyjeździe p. Cieszkowskiego, uwiadomieni przez szpiegów Moskale, napadli na Panki; to jeszcze szczęście, że powstańcy naówczas zajęci byli mustrą na placu; dopiero wtenczas spostrzegli Moskali, kiedy ci byli już na grobli, zaledwie o 200 kroków od całego obozu. Na okrzyk: kozaki! kosyniery i strzelcy z okrzykiem hura rzucili się na kozaków i zamienili kilka strzałów, lecz przez swych oficerów wstrzymani zostali; ci bowiem spostrzegli przeważne siły. Wkrótce dali Moskale kilka wystrzałów z armat, a powstańcy nie mając wodza, niespodzianie zaalarmowani i napadnięci przez czterykroć silniejszego nieprzyjaciela, cofać się musieli do bliskiego lasu, zostawując w Pankach zapasową żywność i kilka luźnych koni i kulbak. Policzyć i to należy do szczęścia, że w chwili rejterady nadjechał pan Cieszkowski i połączył się z swym oddziałem, inaczéj byłby wpadł w ręce Moskali. Po cofnięciu się powstańców z Panków, weszła dzicz mongolska i rzuciła się na domy zamieszkałe w ogóle przez urzędników zakładu górniczego i dopełnili zupełnego rabunku, albowiem tego, co zabrać z sobą nie mogli, jako to: pościel, rozdzierali i pierze oknami wyrzucali, fortepiany, szafy, zwierciadła itp. rąbali pałaszami i tłukli kolbami. Po takiém rozgospodarowaniu, wzięli kilka niewinnych osób z sobą do Częstochowy, aby mieli o czém w Dz. Powsz. napisać, „że tylu to buntowników do niewoli wzięto.“ Najwięcéj do rabunku przyczyniła się straż graniczna, która z Koźla powróciła, a z którą tenże sam pan Cieszkowski tak szlachetnie w Sosnówcu postąpił. Do dziś dnia żon i dzieci urzędników w Pankach nie ma, albowiem te, ratując po większéj części drobną swą dziatwę, w różne strony rozbiegły się, a po większéj części ku granicy pruskiéj. Naczelnik zakładu, pan Dębski, prawie do nędzy przyprowadzony; obarczony będąc liczną familią, teraz do szczętu zrabowany przez Moskali, w jednéj pozostał koszuli i to co na dzieciach jego pozostało, ratujących się ucieczką; bo Mongołowie, dobiwszy się śpiżarń, wszystkie zapasy popsuli.

W którą stronę posunął się oddział powstańców, niewiadomo; Moskwa zaś śpiesznym marszem do Częstochowy wróciła. Doświadczenie wszystkiego nauczy, byle tylko za drogo nie było okupione. Ono nauczy, aby na przyszłość być ostrożniejszym, nie żałować ludzi i koni na rozstawianie widet, bo od tego bezpieczeństwo całego obozu zależy. Także nauczy, że w obozie pod względem żywności i wygód, ile możności, najmniéj powinno być różnicy między oficerami a ochotnikami, a z góry własnym przykładem dowódzcy będą do tego zachęcali.

* **Od granicy**, 2 marca. Jak już wiadomo, dwór krzywosądzki został zrabowany i spustoszony do szczętu przez Moskali w dzień rozprawy z oddziałem powstańców dnia 19 lutego. Dziś dowiaduję się od obywatela, który się widział z osobą dobrze poinformowaną, że do rządzcy dóbr krzywosądzkich przybyło następnie 14 żołnierzy rosyjskich, którzy oddawszy 6 krzesełek i t. d. zrabowanych we dworze, zażądali i przymusili osłabionego poprzedniém skatowaniem rządzcę i wójta tamecznego do deklaracyi, „jakoby ów rabunek został popełniony przez powstańców.“

Donoszę także, że wymienieni w Dzienniku Poznańskim, jako polegli pod Krzywosądzą w dniu 19 lutego, Raczkowski z Brazylii i Rościszewski z Płocka, z pewnością żyją, i dla tego proszę w interesie ich familii mylne to podanie sprostować.

* **Z pod Konina**, 2 marca. Wczoraj o godzinie 5 po południu rozpoczęła się walka przy kościele Biniszewskim, w lesie 5 wiorst od Konina. Noc rozjęła walczących. Dziś na nowo bój się rozpoczął nad ranem. Obiedwie strony w znacznéj liczbie, walczą zacięcie. Rezultatu nie wiemy. Bitwa zdaje się kierować ku Ślesinu.

ROSYA.

Petersburg, 25 lutego. O usposobieniu tutejszém piszą do H.B.H: Odkąd Wiedomosti wystąpiły śmiało przeciwko cynicznemu artykułowi Jour. de s. Pet., w którym organ ten ministerstwa spraw zagranicznych z nieporównaną otwartością starał się tém uniewinnić proskrypcyą rozporządzoną w Królestwie, że niejako prowokowano powstanie aby złamać narzędzia głów propagandy których dosięgnąć niepodobna, w publiczności rosyjskiéj dziwnie zmieniło się usposobienie. Nietylko ona potępia postępowanie rządu, ale nawet otwarcie występuje pr… ciwko tym, którzy w radzie cesarskiéj zalecali proskrypcyą i… kową przeprowadzili wbrew zdaniu w. księcia Konstante… Przebieg wypadków w Królestwie, pogłoski o interwencyi m… carstw zachodnich, zachowanie się Austryi, mianowicie zaś … chowanie się rządu pruskiego, bardzo dotknęły dumy Rosy… Malkontenci z przekąsem rospowiadają, że rząd przeciw g… stce śmiałych powstańców musi pruskiéj używać pomocy, ws… lako najprzykrzejsza, że Francya raz po raz dawała rady i sk… zówki, aby ostrożnie postępować, a na skazówki te nie zw… żano. Dziś niemiły wstaje dylemmat, że albo alians francu… się rozwieje, albo wyraźniejszym trzeba będzie uledz skazówko…

FRANCYA.

Paryż, 27 lutego. Wiadomości z Meksyku nadchodzące niepomyślne; jenerał Forey donosi podobno, że nie czuje jeszcze dostatecznie na siłach, aby mógł na Pueblą uderzyć. Wydano zatém rozkazy, aby nowe posiłki niebawem do Vera Cruz wysłać. Z Kochinchiny również dochodzą posłuchy, lada chwilę spodziewają się tam nowego powstania krajowców.

— Podajemy w całości artykuł La France z 24 lute… podpisany przez sekretarza redakcyi, p. Bonnin, pod nazw… „Europa i Polska“. Brzmi on jak następuje:

„Od tygodnia jesteśmy świadkami widowiska niespodzi… wanego i pełnego interesu. W chwii, kiedy uspokojenie Wło… zdawało się utłumiać sprawy europejskiego zamętu zawieszo… pomiędzy Turynem, Rzymem i Wenecyą, wynurza się nagle in… Polska powstaje; Rosya i Prusy łączą się za pomocą konwe… cyi wojskowéj, która wydaje się jako zaród przymierza polit… cznego. Francya i Anglia zbliżają się i pociągają Austryą.

„Dyplomacya namyśla się. Trybuny wolnych rządó… brzmią interpelacyami i wyjaśnieniami. Giełdy doznają obaw… Dzienniki odpowiadają tym agitacyom, szerzą je i podniecają… W niespełna tygodniu dokonywa się ten ruch nadzwyczaj… i każdy pyta się z obawą o przyszłość.

„Jaki jest duch, jaka jest donośność téj ewolucyi tak ni… przewidzianéj i nagłéj? Nad tém właśnie zamierzamy zast… nowić się.

„Jest w Europie sprawa, która od blisko wieku porus… się bezustannie i nigdy się nie rozbraja; jest to sprawa Polsk… Uważają ją za umarłą, a ona się sądzi być nieśmiertelną. Prz… tłumiają ją, a ona dla tego tylko ugina się przed przemocą, a… iść na nowo w zapasy z losem. Wszelki ruch, jaki się objaw… w świecie, udziela jéj swego prądu. Czy tron upada w Paryż… czy narodowość odnosi zwycięstwo pod Magentą i pod Solferin… czy wyłom w dawném prawie europejskiém czynią działa bu… rzące Sewastopol, lub kongres, który rozdziera traktaty 181… roku, Polska podnosi się. W każdéj dokonywającéj się rew… lucyi, wita ona zapowiedź swéj niepodległości. Kiedy nie wa… czy, spiskuje, kiedy nie spiskuje, modli się. Kościoły jéj … schronieniem jéj rozpaczy, i od stóp ółtarzy rzuca się do wal… płonnéj i krwawéj. Jest to położenie straszne, które opie… się wszystkiemu, nietylko wyrokom polityki i historyi, le… działaniu samego czasu, które przez tę nieugiętość, protestu… przeciw środkom i wykazuje potrzebę słusznego załatwien… odpowiedniego prawu, załatwienia, któreby wszyscy przyj… mogli.

„Europa jest odtąd dziedziną idei liberalnych. Polsk… uciemiężona wpośród niéj, nietylko byłoby zgwałceniem praw… moralnego, lecz byłoby to nonsensem w ogóle faktów, któ… stanowią istnienie polityczne wszystkich wielkich mocarst… Kiedy Prusy mają instytucye konstytucyjne, kiedy Austrya ro… wija je u siebie z taką przezornością; kiedy Rosya sama … przygotowuje przez mądre reformy społeczne, niepodobna je… przypuścić, aby Polacy, którzy są poddanymi tych mocarst… mogli być uważani jako poddani podbici. Niewola dorad… bunt. Tylko wolność nakazuje posłuszeństwo.

„Rosya to zrozumiała i inaugurowała w swych posiadło… ściach polskich system koncesyi, który, rozwijając się, mógł… sprowadzić zadowalający stan rzeczy. Na nieszczęście środe… użyty nie w porę, niezręczny, zepsuł wszystko.

„Pobór był skałą téj polityki pojednania, do któréj książ… światły, rodzony brat cesarza Aleksandra, dorzucił lojalni… wagę swéj odpowiedzialności. Jak się to często zdarza w rze… czach ludzkich, niespodzianka zmyliła najlepiéj obliczone prze… widzenia. Dziś kwestyą polską, którą, jak się zdawało, miał… rozstrzygnąć mądre umiarkowanie, wysunęły wypadki. Walka… rozpoczęła się, krew się leje i Opatrzność sama pod pewnym… względem wyrwawszy ten problem z kolei polityki, rzuciła … nagle do roztrząśnienia sumieniu poruszonemu opinią i niespo… kojnemu sądowi dyplomacyi.

„Cóż z tego wyniknie? Czy wojna? Czy Europa po… dzielona na dwa obozy, rozdarta koalicyami zasad i interesów… Czyż jesteśmy u progu owych zawichrzeń, które sprowadzają… wielkie zawikłania i przeobrażenia territoryalnych zwierzchno… ści. Wyobraźnia stawia już owe straszne pytania; niedopusz… czajmy, aby nabierały wagi w tajemnéj obawie i postawmy je… w pełném świetle, jest to jedyny sposób przytłumienia ich.

„Powiedzmy więc bez zwłoki, że jest pewien punkt w te… sytuacyi, gdzie starcie zdaje się być nietylko prawdopodobném… lecz nieuchronném. Punkt ten jest tam, gdzie opinie kra… cowe wyprzedziły dążenia narodowe, gdzie się napotyka pro… gram bezwzględnéj niepodległości Polski. Tu jest fatalna… skała dla pokoju świata. W dniu, w którym przyjęłaby ten… program, musiałaby się uciec do wszystkich sił swoich i całego… swego męstwa. Nie wiemy jeszcze, jacy byliby jéj sprzy… mierzeńcy. Wiadomo nam już, jacyby byli jéj nieprzyja… ciele.

„Są rzeczywiście poświęcenia, jakie się narzuca wielkiem… narodow, lecz których się nie żąda. Gdy cesarz założył sobi… wielki zamiar wyswobodzenia Włoch, wiedział bardzo dobrze… że Austrya orężem tylko pozwoli sobie wydrzeć panowanie sw… nad Medyolańskiém i nad księstwami. Interes francuski bez… pośrednio wplątany w tę sprawę, dozwolił nam zająć się nim… Broniąc szlachetnéj sprawy, broniliśmy tradycyjnéj polityki… kraju naszego.

„Dziś Francya zadowolona potrzebnemi odwetami, podniesiona do rangi, jaka jéj należy, uspokojona względem teraźniejszego zwiększenia Włoch przez posiadanie Nicei i Sabaudyi, potrzebuje tylko pokoju, bespieczeństwa, rozwoju wewnętrznego wszelkich warunków za pomocą porządku, postępu wolności. Nie szuka ona sposobności do żadnéj nowéj walki. Coby zyskać na tém mogła, jest zrównoważone tém, coby stracić mogła. Zbyt ona jest bogatą, aby stawiać na kartę. Ma siłę byt rzeczywistą aby potrzebowała odwagi, a przypadki, które szansą niepewnych sytuacyi, nie odpowiadają ani jéj wielkości, ani jéj godności.

„Francya więc nie z inicyatywy swéj, nie z swéj woli przedsięwzięłaby nowe wojny. W stanie obecnym świata, nic ona nie ma do żądania. W chwili, gdyby równowaga świata zwichnięta została przez jakąś wielką ambicyą, lub przez jaki nowy przewrot, wtedy dopiero musiałaby wdać się w to, aby ją przywrócić. Potęga jéj w Europie jest dość wielką, nie chce ona jéj zwiększać, lecz również nie dozwoli nigdy, aby się zmniejszyła.

„Cóż jest więc w kwestyi polskiéj takiego, coby według tych politykę francuską obchodzić miało? Jestto kwestya sprawiedliwości i ludzkości, która nie budzi żadnego z owych współzawodniczych uroszczeń, pod wpływem których Europa może się rozdzielić, lecz która obchodzi sumienie i pobudza ludzkość.

„W imię sumienia i ludzkości może Francya odezwać się osobem rady do monarchy, którego szanuje uczucia i którego szczerze pragnie przyjaźni. Tu trzeba się wznieść po nad tłoczenia dyplomatyczne, do których może dać powód akt, o którym dni ostatnich wiele mówiono. Bez wątpienia konwencya zająca Prusy i Rosyą jest aktem ważnym, nieoględnym, ubożania godnym, i to nietylko w Paryżu lecz w Londynie i Wiedniu ubolewają nad nim może. Lecz w końcu konwencya ta niepowinna być uważaną jako zawada, która dzieli Europę na wie części i przecina już teraz sytuacyą, która może być tylko związaną europejskiém porozumieniem się.

„Gdyby polityka francuska szukała tylko pozoru zamętu, konwencya, o któréj mówimy, byłaby go już dostarczyła. Łącząc się z takim pośpiechem, Rosya i Prusy wywołały również nie zbliżenia; stawiając, jak to uczyniły przez akt ten kwestyą europejską, dwa te wielkie mocarstwa nasuwały tym sposobem latwienia, których nietykać nakazywała roztropność. Lecz miast obudzić ambicyą naszę, incyatywa jaką wzięły gabinety berliński i petersburski potwierdziła tylko naszę mądrość; da nam bez wątpienia większe prawo bronienia tego, co uważamy za słuszne i sprawiedliwe.

„Potrzeba więc aby usiłowania dyplomacyi naszéj przeszły doniosłość tego wypadku, i aby sięgły do głębi sytuacyi.

„Francya nie może żądać od Rosyi aby przywróciła Polsce niepodległość, lecz może jéj radzić aby jéj nadała olność.

Narodowość polska może tylko odżyć przez wojnę powszechną, lecz aby Polska odzyskała swe prawa, jakie jéj zaręczyły aktaty, dość jest, aby rządy europejskie szczerze tego chciały.

„W epoce, w któréj traktaty 1815 r. głębokim uległy zianom w tém, co zawierały przeciwnego interesowi powszechnemu, jest również główną rzeczą aby przyprowadzić skutku słuszne wynagrodzenia, które traktaty te zawawały.

„Gdy kongres wiedeński zatwierdził na korzyść Austryi, us i Rosyi posiadłości, jakie im zapewnił traktat podziałowy 1772, przyrzekł wyraźnem rozporządzeinem aktu końcowe- z d. 9 czerwca 1815 r., iż poddani polscy otrzymają „repre-zentacye narodowe.“ Księstwo warszawskie miało tworzyć Królestwo Polskie, a miasto Kraków i territoryum jego uznane było za wolne miasto.

„Przez lat 16 Polska używała konstytucyi liberalnéj. Miała swój sejm, swoję administracyą, swoję radę stanu, swoje ustawy i swoję armią. Straciła tę autonomią dopiero w r. 1831 gdy rewolucya przyprowadziła ją do niewoli. Lecz Europa nigdy nie uznawała téj sytuacyi. Bez wątpienia Polacy z dawnego księstwa warszawskiego są poddanymi rosyjskimi, i żadna obca innowacya nie może być zaprowadzoną w stosunkach, które ich łączą z ich monarchą. Jednakże ponieważ główny akt traktatu z 9go czerwca 1815 r. określił i uświęcił prawa zwierzchności terrytoryalnéj mocarstw, gwarancye zawarowane na korzyść poddanych polskich istnieją i mogą się zawsze dopominać o nie strony kontraktujące.

„Lecz wznieśmy się po nad prawo pisane, uwzględnijmy tylko prawo moralne, interes polityczny Europy, interes własny Rosyi; czyż siła wystarcza aby utrzymać sytuacyą, którą sprawiedliwość odpycha, którą cywilizacya potępia? Czyż najstraszniejszy absolutyzm nie zużywa się sam w tém niemożliwém dziele uciemiężenia ludu, który go odpycha, i który woli umrzeć niż żyć w niewoli. Czyż ta walka nie wyczerpie się przeciw niewyczerpanemu oporowi? Rosya jedno tylko zrobić może, to jest to co jéj doradza ludzkość, co jéj doradza własna sława.

„Niech wróci śmiało do zasad kongresu wiedeńskiego, do wspaniałomyślnego dzieła Aleksandra I, które było jego następstwem. Niech naprawi obecne klęski wspaniałomyślnością, zamiast zwiększać je surowością.

„Niech odbuduje Polskę wolną, a wolność przywróci jéj posłuszeństwo téj rasy szlachetnéj i dzielnéj, któréj uciemiężenie posłużyć tylko może do drażnienia niepodległości, do nienawiści i wiecznych rokoszów.

„Oto czego opinia dyplomacyi krajów wolnych oczekuje po Rosyi. Jest to odezwa do jéj rozumu i sprawiedliwości. Monarcha, który nią rządzi, ludzie stanu, którzy nią kierują i doradzają jéj, przyzwyczaili nas od jakiegoś czasu do polityki tak światłéj, tak rozumnéj i umiarkowanéj, iż sądzilibyśmy ubliżać słuszności gdybyśmy im nie ufali.“

Czas Krakowski w ten sposób odpowiada na propozycye La France, która pragnie by wszystko wróciło do stanu jaki był w r. 1815, i odtąd znów po téj saméj równi pochyłéj dążyło z jednéj strony do pozbawienia narodu praw nadanych przez konstytucyą a nigdy niewykonywanych w całéj rozciągłości, z drugiéj do nowych usiłowań narodu, jakich przykłady znaleźć można było w wielkich procesach politycznych i wreszcie w powstaniu r. 1830.

„La France jest dzieckiem napoleońskiéj dynastyi; niema ona tradycyi owych czasów, których dzieje zapisywane były tylko w Quotidienne lub w Gazette de France. Znalazłby tam organ bonapartystowski i dla siebie niejednę naukę, jakie to były owe czasy wolności mimo konstytucyi w Polsce i Francyi. Tak Francya burbońska, jak Polska aleksandrowska wiele miały z sobą podobieństwa; obie upokorzone, obie wycieńczone materyalnie i omdlałe moralnie, konspirowały, by wydobyć się z upokorzenia i odzyskać niepodległość, z pod koalicyi pierwsza, druga z pod Rosyi.

„Radzić powrót do dawnego stanu! I owszem, ale z warunkiem, że to co wtedy było obietnicą, stać się ma dziś prawdą; że przyrzeczone przez Aleksandra I oddanie zaboru, nastąpi z nakazu Aleksandra II; że humanitaryzm La Harpa, który sentencyami zastąpił uczucia, frazesami przekonanie, który formami cywilizacyi ugłaskał naturę azyatycką moskiewskiego caratu, i posłużył na to tylko, aby Europę otumanić i w podziw wprowadzić, stanie się dziś rzeczywistą podstawą systemu rządowego. Wprawdzie początki panowania Aleksandra II wskazywały ten sam zwodniczy tryb, jakiego używał rząd cesarza Aleksandra I: też same to były jak w r. 1815 deklamacye o reformach, ustępstwach, planach cywilizacyjnych, jakich nazwa sama była zgrozą w oczach Mikołaja, który nie obwijał w bawełnę srogich rządów swoich; aż oto gdy się te reformy spotkały z białym dniem, gdy miały wejść w wykonanie, został po nich dym i zawód, a zwątpienie tém draźliwsze, iż Europa brała słowa za rzeczy i nie chciała wierzyć nękanemu narodowi, że kajdany jego nie opadły, lecz je obwinięto tylko by nie brzęczały. Reformy owe ogłaszane po dziennikach rządowych pokazały się w całém świetle, kiedy zaczęto na ulicach Warszawy strzelać do bezbronnych, a nawet dziś mimo strasznéj rzeczywistości, głoszone są tak, jak gdyby kraj nic innego nie potrzebował, prócz aby go uwolnić od band powstańczych, a zakwitnie pokój, wolność i szczęście.

„La France chce więc, aby Polacy mieli konstytucyą z r. 1815, poprzednio jednak cóż zrobić z powstaniem? Wytępić je zapewne — jeźli się uda.“

WŁOCHY.

Turyn, 28 lutego. W izbie deputowanych objaśniał minister skarbu stan finansów włoskich. Następnie przyjęła izba projekt pożyczki 204 głosami przeciwko 32.

TURCYA.

Carogród, 28 lutego. Rada Porty Otomańskiéj uwzględniła żądanie deputacyi czarnogórskiéj o zaniechanie budowy blokhauzów i zagodzenie sporów granicznych.

— Ismael pasza otrzymał inwestyturę i stopień wielkiego wezyra. Pasza ten ofiarował sułtanowi w podarunku wspaniałą fregatę parową Saida paszy, a otrzymał nawzajem od sułtana wielki dyameut. Wczoraj posłowie odwiedzili Ismaela paszę.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 3 marca. Wczoraj około godziny 3 po południu odbył p. radzca policyi Rose rewizyą około półtoragodzinną u siodlarza tutejszego p. Jasińskiego, mieszkającego w hotelu du Nord. Urzędnik ten nie wykazał podobno piśmienego rozporządzenia, oświadczył tylko ustnie, że ma polecenie odbycia rewizyi od prezesa policyi tutejszéj p. Baerensprunga u p. Jasińskiego, poszlakowanego niby o dostarczanie powstańcom polskim wyrobów swego rzemiosła. Wedle twierdzenia p. Jasińskiego p. Rose zabrać miał przy téj sposobności p. Jasińskiemu książki kupieckie, których dotąd (godzina 12 w południe) nie zwrócono. P. Rose oświadczył nadto p. Jasińskiemu przy téj okoliczności, że mu rymarze pp. Sikorski i Paulmann dobrowolnie książkami kupieckiemi wykazali, komu roboty w ostatnich czasach wykonywali i na czyj rachunek je odstawiali. P. Sikorski dowiedziawszy się o tém upoważnił nas do doniesienia, że u niego p. Rose ani postał.

Strzałkowo, 1 marca. Piszą ztąd do Pos. Ztg, że jak z pewnością donoszą, w nocy z soboty na niedzielę pod Radłowem 300 do 400 powstańców i 10 do 12 wozów z bronią i amunicyą przeszło przez granicę z Poznańskiego do Królestwa.

Pleszew, 1 marca. Piszą do Pos. Ztg: Onegdaj wypuszczono dwóch Polaków uwięzionych we wtorek, za kaucyą 300 tal. Paszporta ich pruskie wydane do podróży za granicę sąd przesłał urzędowi landratowskiemu, który je zatrzymał. Broń zabraną w Sławoszewie znów zwrócono właścicielowi. Były cztery pistolety i dwa pałasze. W Królestwie podobno formował się obóz pod Grójcem.

Z Wrzesińskiego, 28 lutego. W Gorazdowie nad granicą Królestwa Polskiego w dniu 24 b. m. o godzinie 11 nocą poszukiwały, jeden pluton huzarów i dwa oddziały piechoty, ukrytych (jak denuncyowano) kosynierów; wojsko nocowało we wsi a 25 rano po bezowocném oczekiwaniu i szukaniu wrócili do Wrześni. W Stawie, wsi również niedaleko granicy, w dniu 25 b. m. o godzinie 10 nocą poszukiwał 1 pluton huzarów i dwa oddziały piechoty Mierosławskiego. Wyżsi oficerowie przeszli pokoje dworskie i nikogo nie znaleźli.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dnia 3 t. m. zakończyła swe życie doczesne ś. p. Prowidencya z Brudzewskich Broeckère; o czem krewnych zawiadamiają stroskane

Dzieci.

Chełmno, 3 Marca 1863.

Przeglądu Poznańskiego

szyt II na Półrocze I opuścił prasę i zawiera: Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce ciąg dalszy). Poezye: Pokusa. Opętanie. Listy ze Wschodu do Braci i dla Przyjaciół: List V. (Dokończenie.) Wiadomości bieżące. a) Piśmiennictwo: Zorza Wieczności. Ostatnia Próba. Bądź co bądź. Piosnki polskie dla ochronek z przygrywką T. Lehartowicza. Kalendarz dla rodzin katolickich na rok 1863. Prace Serbsko-Łużyckie ksiądza Jakóba Buka. b) Korespondencya: List z Rzymu. c) Nekrologi: Ks. Antoni Putiatycki. Horacy Vernet. d) Romaitości: Przyczynek do artykułów o Włościanach Polski. Walne zebranie Tow. P. Imienia Marcinkowskiego w Poznaniu. e) Sprawy publiczne: Kwestya papieska. nia w Bulgaryi i Bractwo błog. Józefata Poznaniu. Chwila obecna. Nieco o liście księdza Kajsiewicza. (632]

Księgarnia i antykwarnia **J. Lissnera** Poznaniu sprzedaje następujące dobre dzieła poniżéj wymienionych bardzo niskich cenach:

Lesiecki. Herbarz Polski. 6 tom. zam. 33⅓ tal. 20 tal.

Lubieński. Ostatni rok życia króla Stanisława Augusta 1862 zam. 1½ tal. za 1 tal.

Pachcicki Zbigniew Oleśnicki. 2 tomy zam. 3½ tal. za 4 tal. 10 sgr.

Salkowski. Wspomnienia lat ubiegłych 2 tomy zam. 3⅓ tal. za 1 tal. 15 sgr.

Linde. Słownik języka Polskiego. 6 tom. za 15 tal.

Niemcewicz. Lejbe i Siora. 2 tom. zam. 1½ tal. za 25 sgr.

Ossoliński. Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury Polskiéj. 3 tom. w 4. Z rycin. (już bardzo rzadkie). zam. 10 tal. za 5 tal.

Załuski. Biblioteka historyków, prawników i polityków. za 1 tal. 15 sgr.

Mickiewicz Ad. Pisma. 5 tom. *Najnowsze kompletne wydanie.* 5 tal.

Pol, W. Poezye. 4 tomy 4 tal. 10 sgr.

Biblioteka malownicza najzabawniejszych powieści dla dzieci, z drzeworyt. 5 tom. zam. 5 tal. za 2 tal.

Budzyński. Lechia w IX wieku. 2 tom. zam. 1½ tal. za 20 sgr.

Biała Kniehini, 2 tomy, zam. 1½ tal. za 20 sg.

Maksymilian arcyksiążę austryacki, obrany król Polski, 3 tomy, zam. 2 tal. za 25 sgr.

Kraszewski. Maleparta. Powieść historyczna. 4 tomy, zam. 4 tal. za 1 tal. 20 sgr.

O Algeryi. 2 tomy, zam. 2½ tal. za 25 sgr.

Plater. *Opisanie historyczno-statystyczne W. Ks. Poznańskiego.* zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.

Chołoniewski. Pisma pośmiertne. 2 tomy zam. 3 tal. za 1 tal.

Hoffmanowa z Tańskich. Święte niewiasty. 2 tom. zam. 3 tal. za 1 tal.

— Wspomnienia z podróży w obce kraje. Z drzeworyt. zam. 2½ tal. za 20 sgr.

Potocki. Rękopis znaleziony w Saragossie. Romans. 6 tom. zam. 6 tal. za 2 tal.

Trentowski. Przedburza polityczna. 1 tal.

Klonowicz. Dzieła. 2 tom. za 25 sgr.

Niemcewicz. Dzieła poetyczne. 12 tom. zam. 8 tal. za 5 tal.

— Zbiór pamiętników o dawnéj Polsce. 5 tom. zam. 7½ tal. za 5 tal.

Krasicki J. Dzieła. 10 tom. zam. 6 tal. za 4 tal.

Życia sławnych Polaków. 5 tom. zam. 7½ tal. za 5 tal.

Mochnacki. Powstanie narodu Polskiego. 4 tomy, zam. 6 tal. za 2 tal. 20 sgr.

Albertrandy. Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego. zam. 2½ tal. za 1 tal. 5 sgr.

Otwinowski. Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II. zam. 2 tal. za 1 tal. 5 sgr.

Kochowski. Dzieje Polski pod panowaniem króla Michała. Z portr. Zam. 3 tal. za 1 tal.

Grabowski. Skarbniczka naszéj archeologii, zam. 4½ tal. za 1 tal. 15 sgr.

Kołłątaj. Korespondencya listowna z Tadeuszem Czackim. 4 tom. zam. 5 tal. za 2 tal. 20 sgr.

Jaraczewska. Powieści narodowe. 4 tom. zam. 5 tal. za 1 tal. 20 sgr.

Wspomnienia Wschodu. Dziennik podróży do Syryi, Egyptu etc. Z rycin. zam. 2½ tal. za 1 tal.

Kozłowski. Amalia. 2 tom. zam. 2½ tal za 20 sgr.

Wierzbowski. Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszłych od r. 1634-1689. zam. 1½ tal. za 17½ sgr.

Kraszewski. System Trentowskiego. zam. 1½ tal. za 15 sgr.

Dycalp. Doktor Panteusz w przemianach zam. 1 tal. za 10 sgr.

— Nowe opowiadanie zam. 1 tal. za 10 sgr,

Do matek Polskich słów kilka przez autorkę Pierścionki Babuni. zam 1½ tal. za 15 sgr.

Witwicki. Listy z zagranicy. zam. 24 sgr za 10 sgr.

Pamiętnik oryginała p. Narc. Olizara. 2 tom. zam. 3 tal. za 25 sgr

Halm. Szermierz z Rawenny. zam 1 tal. za 10 sgr.

Chołoniewski. Artykuł nadesłany. zam. 15 sgr. za 7½ sgr.

Czaykowski. Z Ukrainy list. zam. 15 sgr. za 7½ sgr.

Antoniewicz. Anna Oświęcimówna. Poemat dramatyczny. zam 2½ tal. za 25 sgr.

Pokiewia. Litwa pod względem starożytnych zabytków. zam. 2½ tal. za 25 sgr.

Bluszcze. Poezye p. młodą Polkę. zam. 1 tal. za 10 sgr.

Kronika malownicza *Napoleona Bonapartego.* Z 100 rycin. zam. 3⅔ tal. za 1 tal. 20 sgr.

Babiński. Głos ludu Polskiego. 25 sgr.

Osiński. O życiu i pismach Tadeusza Czackiego. 15 sgr.

Woronicz. Pisma. 3 tomy. 1 tal.

Mosbach. Wiadomości do dziejów Polskich. zam. 2½ tal. za 1 tal. 10 sgr.

Mosbach. Przyczynki do dziejów Polskich. zam. 1¼ tal. za 20 sgr.

Dyplomata Polski w XIX wieku (książe A. Czartoryski). za 20 sgr.

Wszystkie dzieła zupełnie są nowe i kompletne.

(622) **J. Lissner,** w Poznaniu.

Szanownych Rodaków, którzy u mnie „Poradnik prawniczy“ zaprenumerowali, niniejszém zawiadamiam, iż książka ta dla przeszkód nieprzewidzianych dopiero za 8—10 tygodni prasę opuści.

Kępno, dnia 2 marca 1863.

[625] K. Renaty Koczwara.

Pana **Tadeusza Styrle** ex-gymnazyastę w Poznaniu upraszam o rychłe uiszczenie się ze swoich obowiązków.

(630) **M. Koszucki,** krawiec.

Kilkunastu zdatnych czeladzi znajdzie stałe zatrudnienie.

[627] J. Salkowski, krawiec.

Mapy Polski — wydawane przez Niemców jak: Handtke, Nordmann, Fleming itp. będąc zwykle z poprzekręcanemi i pogermanizowanemi nazwami miejsc, przeto polecamy:

KARTĘ POLSKI,

(760 cali kwadr.)

w trzeciem poprawnem wydaniu, z tekstem polskim.

Egzemplarz oprawny — z wykazem jazdy na kolejach żelaznych . . . . . 3 złr.
„ kolorowany, nieoprawny . . . . . 2 „
„ na cieńszym papierze, niekolorowany . . . . . 1 „
Nabywcy 10 egzemplarzy, przypada ustępstwo 25% — 100 egzemplarzy 50%.

[540] **Od Redakcyi Postępu w Wiedniu.**

W księgarni **M. Jagielskiego** w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiéj No. 30 jest w zapasie:

Mapa Polski,

z pogran. W. Ks. Poznańsk., Prusami Zach. i Galicyą.

1) **Topograficzna specyalna sztabu gen. 87 sekcyi po 2 złp. — 29 tal.**
2) **Specyalna z oznaczeniem każdéj wsi, folwarku, drogi, lasu, błota, kolei żelazn.**, w 12 arkuszach po 1 talarze.
3) **Toż samo**, w **4 ark. 3 tal., na płótnie 5 tal.**, format kieszonkowy.
4) Dla czytających gazety w 6 arkusz. 20 sgr., 2 ark. 20 sgr., 1 ark. 20 i 10 sgr. [610]

Nowego kroju Nasuwiny

po cenach nader umiarkowanych, są w znacznym zapasie. ***J. Salkowski,***

[626] krawiec.

Aukcya wina.

W piątek, dnia 6 marca r. b. sprzedawać będę za gotówkę drogą publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu w dawniejszym składzie Oberfelda w Starym Rynku pod Nr. 85, na rachunek domu zamiejscowego:

wina czerwone, węgierskie, portowe, madejra, koniak i arak de Goa w partyach po 10 butelek. (620)

Lipschitz,
król. komisarz aukcyjny.

Kupczyk i uczeń znajdą natychmiast miejsce w handlu towarów kolonialnych

J. N. Leitgebra,
(616) w Poznaniu.

Skład haftów rozmaitych **włuczek** i towarów **drobnych** poleca

J. Pawłowska,
[624] w Poznaniu, ul. Wrocławska 6.

Przy Wodnéj ulicy No. 24 u ***Apolanta*** są **parasole i deszczochrony** własnéj fabryki do nabycia. [597]

Czerwoną, białą i żółtą koniczynę, łubin, tymoteusz, rajgras, lucernę, tudzież wszelkie inne nasiona poleca tanio

L. Baerwald.

[558] **Nakło.**

Łososia

wędzonego odebrał

[628] **J. N. Leitgeber.**

200 owiec maciór, zdatnych do chowu i stósowne do nich **tryki**, są do nabycia i odebrania po strzyży w Dom. **Turzynie** pod Kcynią. [603]

Miechy do zboża i mąki

z szwem i bez niego,
tudzież
Drylich na miechy i płótno

poleca w największym doborze

S. KANTOROWICZ. [598]

Świeżą amerykańską kukurudzę,

lucernę francuską, koniczyny, nasiona traw, ćwikły, marchwi itd. poleca

handel nasion rólniczych
Ludwika Kunkla,

[605] **przy ulicy Garbarskiéj No. 18.**

Dom. **Chorynia** pod Kościanem, ma zdrowe cebulane i czerwone **kartofle** na sprzedaż. [283]

Oldenburskiéj rasy **stadnik**, trzy holenderskiéj, i kilka **jałówek** jest na sprzedaż u
(631) **Filipa Weitz jun.**

Dom. **Dusina** ma na sprzedaż **barany, maciorki** i **skopy,** które każdéj chwili obejrzeć można. [181]

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 3 marca.

BAZAR. Wł. dóbr Suchorski i Garczyński z Król. Polskiego, Szczaniecki z Łaszczyna, Sulimirski z Domanina, Koczorowski z Mikoszek, Kowalski z Imiołek, Wierzbiński z Włókna, Nowacki z Nowéj wsi, Stablewski z Dłoni, Łącki i Stablewski z Posadowa, Mielęcki z Czciborza i Bukowiecki z Smęczyna.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Bniński z Czmachowa, Zabłocki z Tunowa, pani Drwęska z Starkowca, Kościelski z Śmiełowa i jeometr Wegner z Pleszewa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Sypniewski z Piotrowa i Kowalski z Wysoczki, prob. Grabowski z Potarzycy, nadleś. Belke z Rawy, dzierż. Kuriborski z Król. Polskiego i kup. Levin z Wągrówca.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Krause z Duehren, Katz z Berlina, Schmidt z Magdeburga, Stadelbauer z Lipska, porucz. Corvin Wierzbilski i pułkownik Reedern Treptowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Grabowski z Radowitz, Rogaliński z Cerekwicy, pani Koszutska z Modliszewka, hr. Goniński z żoną i kup. Wollheim z Wrocławia, wł. dóbr Lutostański z Król. Polskiego, kap. Heine i fabr. Wollmann z Berlina, zarządzca Kocbcke z Friedewalde.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 3 marca.

Żyto: bez obrotu, na marz, mar.-kw., i na odstawę wiosenną $39^5/_6$, kw.-maj $39^{11}/_{12}$, maj-czerw. $40^1/_4$, czer.-lip. $41^1/_2$ tal. pł. **Okowita:** w p. 6000 kw., na marz. $13^1/_2$, kw. $13^5/_6$, maj $13^3/_4$, czerw. $13^{11}/_{12}$, lip. $14^1/_6$, sierp. $14^5/_{12}$ tal. pł.

Berlin, 2 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 60—72 tal. płac, wedle jakości. **Żyto:** 2000 funtów w miejscu 45—$47^1/_2$, na marz.-kw. 45 żąd., na odstawę wiosenną 45—$44^3/_4$, maj-czer. $45^1/_6$—$^7/_8$, czer.-lip. $45^1/_2$, lip.-sier. $45^3/_4$ tal. pł. **Jęczmień:** 25 szfl. wielki 33—41 tal. **Owies:** 1200 f. w miejscu 22—24 pł., na marz. i marz.-kw. $22^3/_4$, na odstawę wiosen. $22^5/_8$ pł. maj-czer. 23 żąd., czer-lip. $23^1/_2$ pł., lip. sier. 24 tal. żąd. **Olej rzepiowy:** 100 funt. bez beczki w miejscu $15^1/_6$, na marz. $15^1/_6$—$^1/_6$, marz.-kw. $15^1/_6$, kw.-maj 15, wrz.-paź. $13^{23}/_{24}$ tal. pł. **Okowita:** 8000% Tral. w miejscu z beczk $14^1/_{12}$, wyp. 60000 kw. na marz. i marz.-kw. $14^1/_6$—$^1/_{12}$, kw.-maj $14^3/_8$—$^1/_{24}$, maj-czer. $14^1/_{12}$, czer.-ip. $14^{11}/_{12}$—$^1/_6$, lip.-sier. $15^1/_4$—$^1/_6$, lip.-sier. $15^1/_4$—$^1/_6$, wrz.-paź. $15^1/_{12}$—$^1/_2$, wrz.-paź. $15^2/_3$—$^3/_8$ tal. pł.

Wrocław, 2 marca.

Na targu:	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	76—80	74	68—72
„ żółta	75—76	73	67—70
Żyto	53—54	52	50—51
Jęczmień	42—43	40	37—39
Owies	27—28	26	22—24
Groch	50—52	47	42—45

Rzep: 280—266—242 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie. **Żyto:** 2000 fn., wyp. 4000 cnt. na marz. i marz.-kw. $41^3/_4$, kw.-maj $42^1/_4$ pł., maj-czer. $42^1/_2$ tal. pł **Owies:** na marz. $20^1/_2$, kw.-maj $20^3/_2$ tal., tal. pł. **Olej rzepiowy:** wyp. 250 cnt., w miejscu 15 żąd., na marz. $14^5/_6$, marz.-kw. $14^5/_6$, kw.-maj $14^5/_6$—$^3/_4$ pł., maj-czer. $14^5/_6$, wrz.-paźdz. $13^5/_6$—$^{11}/_{14}$ tal. pł. **Okowita:** wyp. 18,000 kwart, w miejscu $13^5/_{12}$, na mar. i marz.-kw. $13^3/_3$—$^5/_6$, kw.-maj $13^5/_6$—$^{11}/_{12}$ pł, maj-czer. $14^1/_6$ żąd., czer.-lip. $14^1/_6$, lip.-sierp. $14^7/_{12}$ tal.płac.

Szczecin, 2 marca

Na giełdzie: **Pszenica:** słaby obrot, 85 tnt w miejscu żółta 66—$67^1/_2$, biała krak. 69—71, żółta gal. 65, 83—85 funt., żół.a na odstawę wiosenną $68^1/_4$—68, maj-czer. $69^1/_4$—$^1/_2$ tal pł. **Żyto:** 2000 funt. w miejscu $44^1/_2$—$45^1/_2$, na odstawę wiosenną $45^1/_2$ naj-czerw. $45^1/_2$ pł., czer.-lip. 46 tal. żąd. **Jęczmień** 70 funt. szląski 39—40, marz. $34^5/_6$, na odst. wios. $37^3/_4$ tal. pł. **Oléj rzepiowy:** słaby obrot, zameldowano 1500 cent., w miejscu $14^{11}/_{12}$ tal., na kw.-maj $14^5/_6$, wrz.-paź. $13^5/_6$ tal. żąd. **Okowita:** w miejscu bez beczki $14^1/_6$, z beczką $14^9/_{22}$, na odst. wios. $14^1/_2$ pł., maj-czerw. $14^1/_2$, czer.-lip. $14^3/_6$ żąd., lip.-sierp. 15 tal. pł.

Bydgoszcz, 2 marca.

Pszenica: 81 funt. 25 łót. — 83 fnt. 24 łót. (0 —62 tal. **Żyto:** 78 funt. 17 łót. —81 funt. 25 łót. 38—41 tal. **Jęczmień:** wielki 30—32, drobny 26 - 30 tal. **Owies:** 27 sgr. za szfl. **Groch:** 36—38 na paszę 34—36 tal. **Rzep:** 90—95 tal. **Rzepak:** 90—96 tal. **Okowita:** $14^1/_6$ tal. za 8000% Tral

Dom Zleceń
Braci Chotomskich i Koronowicza.
w Królewcu i Londynie.

Królewiec, dnia 1 marca 1868.

Dowozy skąpe, powietrze pogodniejsze, suche przymrozki po ulewnych deszczach i silnych zachodnich wichrach, osuszają zbyteczną wilgoć. Ceny zboża nieożywione i nieożywiające się, trzymają się na dawniejszém stanowisku.

Z Królewca ładunek zboża do wschodnich brzegów Anglii i Szkocyi 6—7 złp. za 492 funt. pszenicy czyli $5^1/_3$ szefla pr. Do Hull i Londynu parowcem 8 złp. Z Piławy do wschodnich brzegów Norwegii 3 złp. za ton czyli 1,46 szefla pr. czyli około 21 garncy. Do Holandyi 80 złp. za łaszt pszenicy 9800 funt. Ceny przewozu będą niskie, bo nie wiele kto dopytuje się o okręta, a widoków dla handlu na wiosnę niema. Za 400 cent. węgli kamiennych z Newcastle-Hartlepool i Sunderland 340 złp. 19 b. m. pierwszy parowiec z Piławy do Królewca już przypłynąć mógł. 18 b. m. dwa okręty przypłynęły z Torravieja do Kłajpedy. 13 b. m. doszła nas wiadomość, że i Bug przy niskim stanie wody, wolnym od lodu. Żegluga zatém otwarta. W Nowym Jorku ceny poszły w górę na pszenicę i żyto. Export w styczniu, z Ameryki 874,014, w styczniu roku zeszłm 1,282,523 Bshl., a więc 40% mniejszy w tym roku.

Disconto w Londynie, w skutek znacznego przypływu złota, zdaje się rozmyślnie opóźnionego, a podnoszącego obecnie gotówkę banku na $14^1/_2$ milionów funt. szt., zniżone na 4%, to wpłynie na ożywienie spekulacyi. Spirytusu odpływ do Włoch bardzo znaczny. Cukier rafinowany w massach do Królestwa się zwraca, ztąd o 1—$1^1/_2$ wyżéj na głowie żądania. Surowy 11—$11^1/_3$ tal. cent.

Od 21 b. m. Towarzystwo asekuracyi morskiéj Lloyds w Londynie, ustanowiło na okręta pruskie, premie za niebespieczeństwo wiszące nad niemi jak podczas wojny jakiéj, i wprawdzie 1% na podróż 6miesięczną, $^1/_4$—$^1/_2$% na krótszéj trwające. W kołach kupieckich mówiono tamże o wkrótce mającéj wypłynąć flocie francuskiéj na Baltyk. Chwilowo kontynentalne targi chętniéj płacą za zboże, jak angielskie.

Na królewieckim targu obrotu w pszenicy mniéj, niż w życie, którego ceny bardzo dobrze się trzymają. Z wiadomości okolicznych ważna, że kolej instrucko-tylżycka do Kłajpedy przedłużoną zostanie. Z Hamburga piszą, że herbaty cena londyńska, nie pozwala im konkurencyą podtrzymać. Herbata Congo w Londynie od 2 złp. za 1 fnt. Cło w Prusach 15 grp. na transito odpada naturalnie.

Płacono na giełdzie naszéj.

	funty	funty	wagi hol.	sgr.	sgr.
Pszenica jasna	$123^1/_4$	131		72	86
„ ciemniejsza	127	—		$77^1/_2$	—
„ czerwona	126^7	128		75	77
Żyto	115	120		$46^1/_2$	50
„	$121^1/_2$	125		51	54
Jęczmień wielki	108	—		38	—
„ mały	105	—		35	—
Owies	76	$80/_1$		25	$28^1/_2$
Groch biały				48	52
„ bury				46	—

Za ruble płacą po $30^1/_{12}$ sgr.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 2 marca

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4^1/_2$	—	$101^1/_4$
— rząd. 1859	5	—	$106^1/_2$
— 50, 52 konw.	$4^1/_2$	—	99
— 54, 55, 57, 59	$4^1/_2$	—	$101^1/_2$
— 1856	$4^1/_2$	—	$101^1/_2$
— prem. 1855	$3^1/_2$	—	129
Obligi długu skarb.	$3^1/_2$	—	$89^5/_6$
— Marchii	$3^1/_2$	—	$89^3/_4$
Listy zast. March.	$3^1/_2$	—	$91^1/_2$
— Prus Wsch.	$3^1/_2$	—	$87^5/_6$
— — —	4	—	$97^3/_4$
— Pomor.	$3^1/_2$	—	$91^1/_6$
— —	4	—	$100^1/_6$
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — (nowe)	$3^1/_2$	—	$97^1/_4$
— — (nowe)	4	$96^5/_6$	—
— Szląskie	$3^1/_2$	—	$94^1/_2$
— gwar. B.	$3^1/_2$	—	—
— Prus Zach.	$3^1/_2$	—	$86^3/_4$
— —	4	—	$97^3/_4$
— rent. March.	4	—	$99^3/_4$
— Pomor.	4	—	$99^3/_4$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$97^5/_6$
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	$99^1/_2$
— Nadreńskie	4	—	$99^5/_6$
— Saskie	4	$100^1/_4$	—
— Szląskie	4	—	$100^1/_6$
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	65	—
— pożycz. narod.	5	—	$70^3/_4$
— Obligi 250 fl.	5	—	$80^1/_2$
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	4	—	$89^3/_4$
— 6 —	5	$96^1/_2$	—
Rosy. pożyc. angiel.	5	—	$94^5/_6$

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	$82^3/_4$	—
— Cert. A. 300 zł.	5	$92^3/_4$	—
— — B. 200 zł.	—	—	$23^1/_2$
— Lis. z. n w R. S.	4	—	$89^3/_4$
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	$91^1/_2$
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113^5/_{12}$
Lujdory	—	—	$109^3/_4$
Złota. funt. cel.	—	—	$460^1/_2$
Srébra dito	—	—	30
Saskie bil. kas.	—	—	$99^7/_8$
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99^7/_8$
Austr. bank.	—	—	$87^1/_4$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	144
Berlin-Hamb.	4	122	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	190
Berl. Szczeciń.	4	—	$135^1/_2$
Wrocł.-Freib.	4	$133^3/_4$	—
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	$86^1/_4$
Koźlo-Bogumin.	4	—	$63^3/_4$
— pierwot.	$4^1/_2$	$94^1/_2$	—
— —	5	—	$97^1/_4$
Dolno-Szl.-March.	4	99	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	$70^1/_2$
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$65^1/_2$
Górno-Szl. A. i C.	$3^1/_2$	—	163
— Litt. B.	$3^1/_2$	—	142
Opol-Tarnowic.	4	—	$61^1/_2$
Starogr.-Pozn.	$3^1/_2$	$106^1/_2$	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	118

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	$102^3/_4$
Gdański bank. pryw.	4	$104^3/_4$	—
Dysk. Udział kom.	4	—	$98^1/_4$
Gota. bank. pryw.	4	—	$91^3/_4$
Hanow. dito	4	$100^3/_8$	—
Królew. dito	4	—	101
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$83^1/_6$
Magd. bank pryw.	4	—	$92^1/_2$
Pomor. bank. rycer.	4	—	98
Pozn. bank prow.	4	$96^3/_4$	—
Prusk. udz. bank.	$4^1/_2$	—	$125^1/_2$
Szląsk. Stow. bank.	4	$99^1/_4$	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	$102^1/_2$
Minerwy Szląskiéj	5	—	$36^1/_6$
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	—
—	$4^1/_2$	—	$101^1/_4$
Berl.-Hamb.	$4^1/_2$	—	$99^1/_4$
— II. Em.	$4^1/_2$	—	$99^1/_4$
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	$98^1/_4$	—
— Litt. C.	$4^1/_2$	—	97
— Litt D.	$4^1/_2$	—	—
Berl.-Szczecin.	$4^1/_2$	101	—
— II. Em.	4	—	96
Koźlo-Bogumin.	4	92	—
— III. Em.	$4^1/_2$	—	97
Dolno-Szl.-March.	4	—	$98^1/_2$
— konwen.	4	—	$98^1/_2$
— — III ser.	4	—	$97^1/_4$
— — IV. ser.	$4^1/_2$	—	$101^3/_4$
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	$87^1/_2$

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	$96^1/_2$
— Lit. E.	$3^1/_2$	—	$84^5/_6$
— Lit. F.	$4^1/_2$	—	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4^1/_2$	—	100

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 2 marca.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	$95^1/_4$
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$109^1/_2$
Polskie bil. bank.	—	—	90
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	$87^2/_3$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	—
— nowe	$3^1/_2$	—	—
— nowe	4	—	—
— Listy Rent.	4	$97^1/_4$	—
Szląskie list. Zast.	$3^1/_2$	$94^1/_2$	—
— nowe Lit. A.	4	$100^5/_6$	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	$101^3/_4$	—
— Lit. C.	4	$100^7/_{12}$	—
— Listy Rent.	4	$100^1/_2$	—
— Oblig. prow.	$4^1/_2$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	90	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$71^1/_6$	—
Minerwy akcye	4	—	$36^1/_2$
Szląski bank.	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	$133^1/_2$
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	$97^7/_{12}$
—	$4^1/_2$	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	$85^1/_6$	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	97	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3^1/_2$	—	$162^1/_2$
— Lit. B.	$4^1/_2$	—	$141^1/_6$
— obl. z pr. pierw.	4	97	—
— Lit. D.	$3^1/_2$	—	—
— Lit. E.	$3^1/_2$	$84^1/_6$	—
Opol. Tarnow.	4	—	$61^1/_2$
Koźlo-Bogumin.	4	$64^1/_6$	—
— obl. z pr. pierw.	$4^1/_2$	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 3 marca.

Pozn. List. Zastaw.	4	$103^3/_4$	—
— nowe	$3^1/_2$	—	$97^1/_2$
— nowe	4	97	—
Pozn. List. Rent.	4	98	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	$102^1/_4$	—
— obl. mel. Obry.	5	$102^1/_2$	—
— obligi pow.	$4^1/_2$	$98^1/_6$	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	$3^1/_2$	—	—
— pożyc. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	$4^1/_2$	—	—
— poż. skarb.	$4^1/_2$	—	—
— — —	5	—	$106^1/_2$
— poż. z premią.	$3^1/_2$	—	—
Szl. List. Zast.	$3^1/_2$	—	—
Zach. Prusk.	$3^1/_2$	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	90
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i oficynami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.